

Tatuś gorszego sortu

21 czerwca 2021

Media donoszą o nowym pomysśle partii rządzącej wchodzącym w skład Strategii Demograficznej 2040. Chodzi o zakaz zwalniania z pracy ojców przez pierwszy rok życia ich dzieci (analogicznie do ochrony przysługującej dziś kobietom). Sęk w tym, że nowe przepisy dotyczyć mają tylko tych, którzy są żonaci. A jeśli ktoś nie wpisuje się w jedynie słuszny model polskiej rodziny? Jego strata!



PiS nie ustaje w wysiłkach na rzecz zwiększenia dzietności. Okazało się, że program 500 plus nie przełożył się na urodzeniowy boom, bowiem niewielki zastrzyk gotówki co miesiąc niekoniecznie przekonuje do powiększania rodziny w warunkach mieszkaniowej i zawodowej niestabilności. W tych obszarach, jak również w obszarze opiekuńczym, jest jeszcze sporo do zrobienia.

Polaku! Rób dzieci!

Rząd postanowił jeszcze powiększyć pulę świadczeń dla rodziców. Dzięki zapisom w Nowym Ładzie rodzice będą mogli liczyć na dodatkowe 12 tys. zł. Zacznie być wypłacane w 2022

roku.

„Jeśli chodzi o rodzicielski kapitał opiekuńczy, to świadczenie to będzie przysługiwało, kiedy urodzi się drugie dziecko, wówczas rodzice będą mogli skorzystać z tego kapitału. Rodzice będą mogli dowolnie wybrać, czy przez rok pobierają po tysiąc złotych, czy po 500 zł przez dwa lata” – mówiła minister Marlena Małąg dla Money.pl. „Jednak rządzący doszli do wniosku, że potrzebne są również zmiany na poziomie systemowym i oprócz chwalonego przez jednych a krytykowanego przez drugich pomysłu dopłat do kredytów hipotecznych” – stwierdzili, że potrzebna będzie ochrona pracy rodziców.

Jak donosi „GW”, postanowiono rozszerzyć ochronę przed zwolnieniem, z jakiej korzystają kobiety do roku po urodzeniu dziecka, na oboje rodziców.

Tatusiowie dwóch prędkości

„Chcemy, by w pierwszym roku życia dzieci ojcowie byli chronieni przed zwolnieniem z pracy, a w przypadku małżeństw, by ta ochrona dotyczyła ojców już w czasie ciąży żony” – powiedziała wiceminister Barbara Socha, komentując Strategię Demograficzną 2040 i plany znowelizowania „Kodeksu pracy”.

Czyli małżonkom ochrona ta przysługiwać ma przez prawie dwa lata. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” wysłali do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pytania o to, co stanie się w przypadku, jeśli np. żona zdradzi męża i urodzi cudze dziecko pozostając w małżeństwie. Hipotetycznie, jak zauważyli, może dochodzić do nadużyć, jeśli pracodawca wręczy mężczyźnie wypowiedzenie, a ten zasłoni się... faktem niedawnego poczęcia, do którego mogło dojść poprzedniej nocy.

Wreszcie, pomysł ten dzieli ojców na lepiej i gorzej chronionych na podstawie faktu zawarcia małżeństwa lub nie. To osobista sprawa każdego obywatela. Ponadto małżeństwo to nie „papiererek”, nie powinno się podejmować decyzji o ślubie,

ponieważ skusiły nas przywileje czy ulgi podatkowe. To ważny życiowy wybór, podobnie jak decyzja o powiększeniu rodziny. Nie należy przy tym wszystkim zapominać o wszystkich, którzy się w jedynie słuszny model rodziny niekoniecznie wpisują. A jak zaznacza w rozmowie z „Wyborczą” demograf prof. Irena Kotowska z warszawskiej SGH, „to jest założenie nieprzystające do współczesnego świata, gdzie młodzi coraz częściej nie decydują się na małżeństwo i wybierają np. związki partnerskie. I pytam, dlaczego ojciec dziecka, które przyjdzie na świat w takim związku, ma być gorzej traktowany od ojca, który ma żonę?”.

Pozostaje też pytanie, czy wkrótce dojdziemy do momentu, gdy jednak rządzący zaczną rozważać jakąś formę bykowego?

Autorstwo: Antonina Świst

Zdjęcie: [PublicDomainPictures](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com